Cena 10 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Białystok, niedziela 29 maja 1938 r.

Każda anarchia — sprzymierzeńcem żydo-komuny

MIESZCZANIN

Niezależny tygodnik społeczno-gospodarczy
Organ Chrześcijańskiego Porozumienia Gospodarczego w Białymstoku

Rok I. | Redakcja i Administracja mieszczą się przy ul. Br. Pierackiego Nr. 9, tel. 3-64. | Nr. 7.

Redaktor przyjmuje we wtorki i czwartki od godz. 10—12 i 18—20. Administracja czynna codziennie od godz. 10—15.

Totalistyczna ideologia nie rozwiąże sprawy żydowskiej

Pospolity jest w dzisiejszych czasach typ młodego entuzjasty, wypisującego w ciemną noc trzy jakoby złowieszcze czy też prorocze litery na oparkanieniach i ścianach domostw, plującego po za tym na wszystko i zapewniającego, że w najbliższej przyszłości ma się stać automatyczne samooczyszczenie się Narodu do tego stopnia efektywne, że nie warto już teraz sobie zaprzątać umysłu troskami powszednimi przeżywanej rzeczywistości. Należy więc narazie być zgoła obojętnym na złą dolę chwili bieżącej — wystarczy tylko wierzyć chcieć, propagować, a stanie się objawienie. Zapanuje niepodzielnie skrystalizowany światopogląd monopolistyczny, wyraziciele którego będą jedynymi szafarzami wszelkich dobrodziejstw i zaszczytów. Narodowi przysługujących. „Żaden z panów nie zdaje sobie sprawy, jaki przewrót pojęć zapanuje od pewnego pięknego poranka, gdy nie trzeba będzie walczyć o każdy drobiazg gdy to, co zabrnęło w ślepy zakamarek bezwyjściowej szarzyzny życiowej ze wstrętem i wzgardą odwróci się od dotychczas obowiązujących szablonów.

Obywatel odrazu przestanie przysłuchiwać się wszelkim niemądrym gadaniom, a zwróci się ku naszym sztandarom, zapowiadającym jedynie realne rozwiązanie od dawna już dojrzałej do zdecydowanego czynu ogólnej sytuacji.

Możecie być wtedy obojętni co do przyszłego zespołu chociażby Rady Miejskiej — przy naszym programie radykalnie — raz na zawsze uzdrowi się partykularne przywary naszych domorosłych politykierów, jak i unicestwi się z kretesem zachłanne apetyty możnych panów beduińskiego pochodzenia. Nasz przyszły prezydent miasta będzie miał jedynie pracę gospodarczą do spełnienia, — bez żadnych gier i chwytów bez pozabnego ustosunkowywania i odnoszenia się do poszczególnych grup i kategoryj.

Społeczeństwo będzie zgrane, będzie realizować programy jaknajbardziej aktualne i życiowe.

Każda sprawa będzie powszechnie i jednolicie zrozumiana.

Każdy wniosek i każda uchwała będzie dotyczyła tylko sedna sprawy, bez ukrytych docinków i rozgrywek przechodzić będzie w całokształcie natychmiastową aklamacją, bez niespodzianek i łamańców dotychczasowych zwad budżetowych.

Zniknie atmosfera udręki, niepewności i przygnębienia.

Należny poziom pracy rozpocznie się z miejsca, bez żadnych rozwlekłych omówień i uzasadnień.

Nie będzie też czasu, ani najmniejszych chęci na wspominanie współczesnego meraznu i zastoju.

Sprężyści wykonawcy zajmą miejsca dzisiejszych mężów opatrznościowych i nie zastąpionych. Naród wykaże pełnowartościową twórczość i zaradność życiową. Uśmiechnij się, nie tak źle ma być w tej nieodwołalnej przyszłości.

Wszyscy przytym znajdą pracę i trudno będzie znaleźć nie zatrudnionego.

Coprawda mamy narazie cokolwiek zmartwień, że to jeszcze nie od dzisiaj rozpoczyna się ten cud zaradności społecznej i że na istniejące bolączki musimy reagować jedynie słowem, a nie tym stalowym czynem, przed którym wszystkie zło samo pierzchnie i ustąpi bez żadnych prób przeciwstawiania się.

Tylko coś bardzo mało słychać o żydach w tej tak „doskonałej" totalistycznej ideologii.

Coby się z nimi wtedy stało, — czy byliby podawnemu tak bardzo szanowani i uprzywilejowani?

Czy — powiedzmy — nastąpiłoby ustawodawcze rozkontyngentowanie po jednym żydzie na każde osiedle? Czy też żydzi sami przez się zaraziliby się tym samym ekskluzywnym i zbawczym przekonaniem, odrazu się zglajchszaltowali, zagniewali i odeszli.

Trzy miliony, trzy miliony, trzy miliony, to jest armia, na której przemarsz trzebaby było oczekiwać miesiącami.

Więc gdyby nawet jutro miał nastąpić ów złoty wiek, entuzjastycznie wychwalanej przez niedorosłych żółtodziubów szczęśliwości, to pomyślność ta byłaby w wielkiej mierze bardzo wątpliwej jakości wobec podawnemu definitywnie nie rozstrzygniętej sprawy żydowskiej.

O. Z. N. wobec kwestii żydowskiej

Komisja narodowościowa Rady Naczelnej OZN. uchwaliła w kwestii żydowskiej następującą rezolucję:

1. Naczelnym celem i wytyczną w rozwiązywaniu kwestii żydowskiej dla Obozu Zjednoczenia Narodowego jest siła i wielkość Polski. Punktem zaś wyjścia dla oceny roli żydów w naszym państwie, jako czynnika politycznego, jest przynależność ich do pozapaństwowej grupy ogólno-żydowskiej, posiadającej odrębne cele narodowe.

2. Skutkiem odrębności dążeń politycznych, jak również skutkiem liczebności oraz znacznego wpływu na wiele dziedzin życia społeczno-narodowego żydzi, w obecnym stanie rzeczy, są czynnikiem osłabiającym normalny rozwój polskich sił narodowych i państwowych i stojącym na przeszkodzie społecznej ewolucji, która dokonywa się obecnie w Polsce.

3. Kwestia żydowska jest doniosłym zagadnieniem polityki Polski i domaga się planowego rozwiązania przez czynniki państwowe i społeczne.

Akcje o charakterze demagogicznym i anarchicznym przeszkadzają w rozwiązaniu tej kwestii, zagrażając przy tym spokojowi i porządkowi publicznemu.

Sprawę żydowską należy rozwiązywać, a nie czynić z niej instrumentu rozgrywek partyjno-politycznych.

4. Rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce może być osiągnięte przede wszystkiem przez jak najbardziej wydatne zmniejszenie liczby żydów w państwie polskim. Istniejące wśród żydów tendencje do emigracji winny z powyższych względów spotkać się z jak najdalej idącym poparciem ze strony władz państwowych.

5. Odnosząc się z życzliwością do idei budowy państwa żydowskiego w Palestynie, stwierdzamy, jednocześnie, że kraj ten uznać należy za główny kierunek emigracji żydowskiej.

6. Wobec ograniczonej możliwości emigracji do Palestyny, żydzi zamieszkujący w Polsce muszą mieć zapewnione także inne tereny emigracyjne. Z tego też względu należy dążyć do rozwiązania problemu emigracji żydowskiej na drodze współpracy międzynarodowej.

7. Usamodzielnienie gospodarcze polskiej ludności wiejskiej i miejskiej jest jednym z najpilniejszych zadań stojących przed narodem i państwem polskim. Wytężona działalność ekonomiczno-społeczna całego narodu polskiego winna mieć charakter pozytywnego i planowego rozwoju polskich sił gospodarczych oraz celowej przebudowy całości społeczno-gospodarczego życia Polski. Realizacja tych dążeń musi doprowadzić do zredukowania udziału żydów w naszym życiu gospodarczym.

8. Obecny wysoki udział żydów w niektórych zawodach winien ulec redukcji. Może być ona osiągnięta przez wprowadzenie ogólnych przepisów prawnych, dających możność selekcji z punktu widzenia interesów państwowych. Niezbędnym do osiągnięcia tego celu jest również najdalej idące udostępnienie szkolnictwa zawodowego i wyższego dla wszystkich warstw społecznych młodzieży polskiej.

9. Ośrodki polskiego życia kulturalnego i społecznego winny zachować pełną niezależność od wpływów żydowskich, wynikających między innymi z obecnej pozycji gospodarczej żydów w Polsce.

Zagadnienie to jest tym bardziej żywotne, że skutkiem skupienia żydów w miastach, przeniknęli oni do szeregu takich dziedzin jak np. prasa i książka, teatr, muzyka i plastyka oraz kino i radio, które mają dla życia kulturalnego decydujące znaczenie.

10. W zakresie szkolnictwa naczelne władze oświatowe muszą prowadzić w kwestii żydowskiej planową i jednolitą politykę regulującą tę kwestię w różnych rodzajach i typach szkół. Jest rzeczą niewłaściwą pozostawianie poszczególnym uczelniom tymbardziej zaś wydziałom czy profesorom regulowania spraw żydowskich na uczelniach na własną rękę. Niedopuszczalne jest, aby spra-

Ciąg dalszy na stronie 2-ej.

Reklamy naszej braci

Rozpisujące się ostatnio rękoczynami swych redaktorów „Echo Białostockie" od szeregu lat zamieszcza kolumnę t. zw. lekarzy specjalistów. Niektórzy z nich ogłaszają się jako akuszerowie i znawcy chorób kobiecych — Bóg z nimi!

Tylko od którego rodzaju powszechnej zarazy ratują zdrowie ci p-two Leja Bomaszowa i dr Długacz, od którego rodzaju świerzbiączki otrzymali tytuł do rozmazywania się bez końca na szpaltach miejscowego brukowca?

Dla czego są niezłowni i niezastąpieni? Dlaczego żaden z innych lekarzy specjalistów w Białymstoku nie ogłasza się jako specjalista, tylko pani Leja i pan Długacz?

Jeżeli lekarzom prowincjonalnym wolno tylko jeden raz zapodać ogłoszenie o osiedleniu się i przystąpieniu do praktyki lekarskiej w terenie zamieszkania, to dla czego mniejszościowi „specjaliści" mają mieć prawo do bezustannego zamieszczania swych nazwisk na szpaltach żargonówek, czy też brukowej prasy? Czy dla tego figurują pod rubryką specjalistów, że otrzymali specjalny przywilej do ogłaszania się. Może koncesja, może monopol, a może poprostu niedziczenie się z przepisami porządkowymi?

Bo przepisy gdzieś tam muszą istnieć. Przepisy, zabraniające ciągłego dokuczania Bogu ducha winnym — potulnym i znękanym czytelnikom.

By wyczerpać całokształt zagadnienia — czyż lekarze chorób dyskretnych mają obecnie większą rację bytu od skromnego i ofiarnego lekarza prowincjonalnego, na którego zjawienie się i osiedlenie poprostu nie mogą doczekać się całe połacie kraju, zamieszkałego przez rdzenną ludność etnograficznie polską? Czyż w ghettach i skupiskach żydów, mają być tolerowane szczególniejsze nawyknienia do reklamowania się?

Nam się wydaje, że przepis jest równy jak dla lekarza prowincjonalnego, tak i dla usiłującego wykazać się większym przywilejem lekarza z mniejszości żydowskiej.

Omówiony stan wyrozumieć jedynie będzie można, jeżeli się uwzględni rozgardjasz w przemieszczaniu i zamieszczaniu obsad administracyjnych stanowisk sanitarnych na terenie m. Białegostoku, który trwał bez przerwy od szeregu przynajmniej miesięcy.

Był przecież niedawno taki okres, gdy jeden ze zdolniejszych tutejszych administratorów sanitarnych sprawował czynności coraz to w nowym powiecie. Oprócz swych urzędowych prac, to równocześnie i zastępcze czynności mocno mu czas odbierały. Kolejne piastowanie skądinąd zaszczytnych stanowisk administracyjnych, bardzo odpowiedzialnych a jak na zawód wyzwolony — słabo płatnych, zmusza również do niezapominania o obowiązkach swego zawodu i swego stanu.

Nie powiemy wtedy, że odbywał jedynie przypadające czynności, podpisując i referując z pośpiechem właściwym wprawnym wykonawcom, nieledwie wirtuozom sztuki - papierki urzędowe, że nie dostrzegł przy tym wykroczeń czy przekroczeń przepisów urzędowych, obowiązujących reklamujących się lekarzy. Może był wyrozumiały? Może nie widział w tym nic złego? Może to nie do niego należy, a akurat do której kolwiek zwierzchniej instancji czy instytucji?

Nie atakujemy więc z tego tytułu żadnego z odpowiedzialnych lekarzy urzędowych, nie dopatrzyli nie przywołali do porządku, narazili nas na konieczność tego rodzaju reagowania.

Podkreślamy jedynie, że lekarze żydowscy jak dotąd bezkarnie nadużywają reklamy.

Czy tylko reklamy? W ubiegłym tygodniu zmarła młoda bezrobotna panienka. Nie mogła doczekać się na opróżnienie miejsca w szpitalu żydowskim; wzięła i zmarła tegoż dnia -z powodu nagłego osłabienia serca.

W szpitalu żydowskim — podkreślamy — chorzy bezrobotni chrześcijanie poniekąd zreguły nie są przyjmowani, gdyż stale wtedy „brakuje im miejsca". Żydom natomiast jest jakby miejsc poddostatkiem.

Jak dotychczas, żydzi jeszcze nie umierali z braku szpitala. Zresztą oni mają, czy też usiłują mieć, przywilej pobierania zasiłków z magistratu na szpitalnictwo jedynie i wyłącznie dla samych siebie. — Podobnie jak ze szkolnictwem.

A pozatym, co to komu może obchodzić. Niech sobie bezrobotni chrześcijanie umierają chociażby pod płotem.

Dla nich wolnych miejsc w szpitalu żydowskim — jak dotychczas nie ma.

LOSY 42 Loterii Klasowej
w szczęśliwej kolekturze
DOM BANKOWY
Romuald Tylicki
Białystok, Sienkiewicza Nr. 14
Szereg większych wygranych po zł. 20.000, 5.000, 2.000, 1.000, oraz znaczna ilość mniejszych wygranych padło u nas
I znów w trakcie ciągnienia kl. IV-ej bieżącej loterii padło:
zł. 5.000 — na Nr. 40198, zł. 2.000 — na Nr. 40200
oraz dużo mniejszych wygranych.
Ciągnienie I-ej kl. od 22 do 25 czerwca br. 1/1 losu 10 zł.

Dajcie młodzieży możność nauki i kształcenia się w rzemiośle

Coraz większy pęd do zdobycia wiedzy fachowej i nauki wszelkiego rzemiosła spowodował, że w gimnazjach mechanicznych (szkoły rzemieślniczej) zabrakło miejsc dla kandydatów.

Z roku na rok coraz więcej młodzieży pozostaje poza szkołą, nie mogąc tam się dostać z braku wolnych miejsc.

Sprawo tą powinne zająć się czynniki wychowawcze, gdyż rozwój naszego rzemiosła uzależniony jest w pierwszym stopniu od przygotowania kandydatów, ich wiedzy fachowej i praktyki.

Nie pomogą słowa, mowy, nawet piękne artykuły, jeśli dla garnącej się do nauki młodzieży nie otworzymy podwoi szkół rzemieślniczych.

Trzeba nareście zrozumieć, iż jednego gimnazjum mechanicznego w wojewódzkim mieście jest za mało, że zamiast asygnowania różnych kwot na rzeczy drugorzędne, jak to często czynią nasi radcowie miasta, należałoby z całych sił dążyć do wybudowania miejskiego gimnazjum mechanicznego (szkoły rzemieślniczej), które by wcieliło spragnioną nauki młodzież i uczyniło ją ostoją rzemiosła polskiego, fundamentem rozwoju tegoż rzemiosła, silną twierdzę w walce o wpływy na bieg życia społecznego w kraju, w walce o byt i przyszłość naszych pokoleń.

Minęły te czasy, kiedy każdy starał się swoje dziecko ulokować li tylko w gimnazjach ogólnokształcących.

Dziś zrozumiano, że przez polski handel i rzemiosło dźwigniemy naszą Ojczyznę ku lepszej przyszłości, stworzymy dobrobyt i zniszczymy to, co dotychczas żyło i pracowało na naszym organizmie, mając tylko własne cele i korzyści, pracowało solidarnie na naszą zgubę.

St. Sł.

O. Z. N. wobec kwestii żydowskiej

Ciąg dalszy ze strony 1-ej.

wy należące do podstawowych uprawnień władz szkolnych stanowiły przedmiot bezpośredniej ingerencji młodzieży.

11. Nie jest celem ani zadaniem polskiej polityki narodowościowej narodowa asymilacja żydów. Jednak poszczególne jednostki pochodzenia żydowskiego, które życiem swym oraz stwierdzoną służbą dla narodu polskiego, wykazały, że są Polakami, należą tym samym do polskiej wspólnoty narodowej.

12. Potępiając akty samowoli wobec żydów oraz dążąc do zachowania spokoju wśród ludności polskiej przy załatwianiu zagadnienia żydowskiego, Obóz Zjednoczenia Narodowego domaga się również bezwzględnie lojalnej postawy w stosunku do potrzeb państwa i narodu polskiego ze strony mas i przewódców żydowskich. Łączność międzynarodowa poszczególnych skupień żydowskich w różnych państwach nie może być w żadnym wypadku wyzyskiwana bezkarnie dla szkodzenia w jakiejkolwiek mierze sprawom i interesom państwa.

13. W rozwiązaniu sprawy żydowskiej, rola pozytywna przypada młodemu pokoleniu polskiemu.

Rola ta polega na wytrwałym i gruntownym przygotowaniu się do stopniowego obsadzenia podstawowych placówek życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego oraz do objęcia w nim inicjatywy, opartej na głębokim poczuciu odpowiedzialności.

Białystok na Wystawie Rzemiosł w Berlinie

Od 28 maja do 10 lipca r.b. odbędzie się w Berlinie Międzynarodowa Wystawa Rzemiosł. Celem Wystawy jest przedstawienie rozwoju rzemiosła i umożliwienie rzemieślnikom kontaktu na terenie międzynarodowym.

W czasie trwania wystawy odbędą się kongresy fachowe, oraz konkursy poszczególnych rzemiosł.

Wytwórczość krawiecką naszego miasta będzie reprezentowała firma krawiecka p. Jurgielewicza, eksponaty której zostały zakwalifikowane przez komisję wystawową w Warszawie.

Jako delegaci Białostockiej Izby Rzemieślniczej udali się do Berlina p.p. Dyr. Leon Biernacki i Piotr Jurgielewicz.

B. PUSTELNIK.

* * *

Czaszem — słuchasz — ktoś wyjeżdża
Ze zdaniem — ot takiem,
Że „żyd urodzony w Polsce,
Także jest Polakiem".
Zgoda! Lecz wyjaśnić proszę
Bom przecie prostakiem:
— Jeśli pies się wylągł w stajni.
Czy go zwiesz źrebakiem?...

Prasa pro i żydowska o rezolucji Rady O.Z.N. w sprawie żydowskiej.

„Robotnik" zapytuje O.Z.N.:

Kto to jest Żyd?

Bo proszę zważyć:

1) rasa semicka? Kto i co rozstrzyga? babka? prababka? dziadek? pradziadek? „frankiści" są Polakami czy też nie? nauka o rasach nie znalazła, jak dotąd, sprawdzianu: według księgi świętej Starego Testamentu wszyscy mamy w żyłach krew „semicką", wywodzącą się od stryjeczka Noego.

2) świadoma przynależność do żydowskiej wspólnoty narodowej? toby jeszcze było najbardziej jasne odpadają wszakże w takim razie wszelkie aluzje do prasy, kina, radia i t.p.;

3) wyznanie mojżeszowe? a zatem Żydzi - katolicy, ewangelicy, bezwyznaniowcy byliby wyjęci z pojęcia: „Żydzi", aryjczycy natomiast mazowici (a i tacy istnieją) byliby raptem z poniedziałku na wtorek „Żydami".

Więc jakże to jest? Czy Rada Naczelna „Ozonu" nie potrafiłaby zdefiniować ścisłe, o kogo jej chodzi? Czy ciężar definicji przerzuci na barki p. ministra spraw wewnętrznych tak, jak przerzuciła uprzejmie na barki p. ministra skarbu ciężar pokrycia dla swoich „wielkich" planów inwestycyjnych?

Czekamy na odpowiedz.

Żydowski „Nasz Przegląd":

Opracowany na sesji Rady Naczelnej Ozonu program w kwestii żydowskiej nie jest dla nas Żydów niespodzianką. Już bowiem deklaracja płk. Koca jasno zaświadczyła, że w konserwatywnym odłamie piłsudczyków zaszła radykalna zmiana w kwestii narodowościowej. BBWR stał na gruncie ogólno-obywatelskim, pragnąc przyciągnąć do ideologii marszałka Piłsudskiego całą ludność bez różnicy wyznania i narodowości. To też do BB mógł należeć nietylko każdy Polak etniczny, lecz każdy Polak politycznie bez różnicy wyznania i narodowości. Istotnie należały do BB także obcoplemieńcy, a w ich liczbie i Żydzi, ci ostatni składali się zarówno z asymilatorów, jak i z ortodoksów i narodowców. Deklaracja zaś płk. Koca, pragnąc pozyskać dla Senacji polskie koła nacjonalistyczne, zajęła stanowisko ekskluzywizmu narodowego, eliminując obcoplemieńców i proklamując szczególnie wobec Żydów hasła antysemickie. Czas pokaże, które stanowisko okaże się pożyteczniejsze dla obozu rządzącego i dla Państwa.

„Moment"

Trudno uwierzyć, by „odrębne cele narodowe" Żydów mogły być szkodliwe dla Polski skoro równocześnie wyraża się sympatie dla syjonizmu (w punkcie 5-ym). Jak można uchwalać takie rezolucje, jeśli jednocześnie przywódcy OZN stoją na gruncie Konstytucji?

„Dos Judische Togblat"

O.Z.N. w wydaniu lewicowym poszedł w kwestji żydowskiej dalej na prawo, niż deklaracja pułk. Koca.

„Unser Express"

Rezolucje te wymagają od społeczeństwa żydowskiego trzeźwego i zimnokrwistego spojrzenia rzeczywistości w oczy. Jest bowiem jasne, że z takich, czy innych względów „Ozon" postanowił wstąpić na odcinku żydowskim zupełnie w ślad endecji.

„Naje Folkcaitung"

Pokrywają się te tezy zupełnie z postulatami panów Rutkowskich, Budzyńskich, Kowalskich i Piaseckich. Słowa potępienia, anarchii i awantur nie są z tym sprzeczne, skoro nawet ONR. zapewnia, że jest przeciwny ekscesom, że popiera jedynie „zdrową inicjatywę młodzieży". W ten sposób OZN. stanął zupełnie pod sztandarami endecji, która traktuje 3 i pół milionowe żydostwo jako czynnik pozapaństwowy i antypaństwowy.

Zapisujcie się na członków Kas Bezprocentowych

O potrzebie ustawicznege współdziałania

Jak się wydaje, zaraza komunistyczna trafiła tym razem nieodłącznie do serc i dusz wyznawców Abrahama, którzy za „bezinteresowny fundusz" propagandowy zorganizowali i wzięli w karby rygorystycznego podporządkowania systematycznie opłacanych jurgieltników prasowych o zabarwieniu t.zw. demokratycznym.

Przeto ci ostatni nie uznają żadnych walorów etycznych i przesłanek ideowych. Służą z uporem zaślepieńców sprzedajnej mamonie złotodajnego cielca.

Zasilane stałym dopływem brzęczących monet kagańcowe piśmidła brukowe zamieniły się w najpotulniejszych piesków zadwerza Izraelowego, skwapliwie wysługują się żydowstwu oślizgłe w brudzie upodlenia i ponad wyraz splugawione, przeżarte gangreną, obrzydliwie cuchnące i fetorujące na rozległej przestrzeni — szmaty bulwarowe. Ohyda, głupota, zacietrzewienie i rozbestwienie służalców stalinowego sierpa i młota nie zna granic.

Nawała niebezpieczeństwa zagraża nam również z poza zachodniego kordonu granicznego.

Do wnętrza zwątpiałych wlewa zgorzkniałe zniechęcenie, wszechogarniającą bierność i martwotę.

Bardziej żywotnych i niepoddających się ogólnej stagnacji usiłuje oderwać od istotnych zagadnień życiowych, skierowując ich na manowce bezpłodnych, nigdy nie kończących się dysput politycznych.

Podjudza, jątrzy, wichrzy, obmawia wprowadza w stan występnego odurmanienia, prowokuje do wszczynania walk antagonistycznych, intryguje — jak na własnym folwarku wznieca i rozdmuchuje ustawiczne nieporozumienia i tarcia nad zagadnieniami bez istotniejszego znaczenia. Mafie zakonspirowane włażą do dusz i umysłów z kaloszami,— grożą, straszą, deprawują, wreszcie kupują niczem bydło folwarczne, przeznaczane przy szlachtuzach na bezmyślną rzeź. Ogłupić, otumanić, zdeprawować, sparaliżować umysły, ubezwładnić wolę, by nie dopuścić do czynu — do zjednoczenia się i do współdziałania.

Wobec zagrażającego zewsząd widma zagłady. W przeżywanej obecnie rzeczywistości jest natomiast najwyższy czas na skoordynowany wysiłek zbiorowy całego społeczeństwa.

Tyle spostrzeżeń otrzymaliśmy z przebiegu wypadków i zdarzeń ostatniego tygodnia.

Hasłem dnia jest konieczność wydatnego podniesienia naszego potencjału obronnego.

„Choćby mieli wycisnąć z siebie ostatnie poty, nie możemy żałować na ten cel ostatniego posiadanego grosza, nawet kosztem głodu, nędzy i poniewierki powinniśmy uzupełnić w jaknajprędszym czasie potrzebny nam sprzęt bojowy".

Rozumieć przy tym należy, że nasz entuzjazm winien się przejawić nie tylko do przygotowania narzędzi zagłady.

Entuzjazm nasz — to wielkie nadzieje na niespożytą zdolność życiową szerokich rzesz społeczeństwa, a zarazem wiara w skuteczność środków zaradczych, przedsiębranych z niespotykanym dotychczas zrozumieniem celowości i nieodzowności poczynań.

Wierzymy, że z tym samym zapałem społeczeństwa, z którym zakrzątnęło się od rozpoczęcia pierwszych kroków na tutejszym terenie nad zapewnieniem ogółowi ludzkości możliwości rzetelnego zaopatrywania się w niezbędne materiały i wyroby, potrafimy w niedalekiej przyszłości przystąpić do zorganizowania w tej samej mierze nieodzowne, rodzimej wytwórczości.

Czytelniku, zapamiętaj sobie dobrze zamieszczane przez nas ogłoszenia firm chrześcijańskich, zapoznaj się z niemi najpierw sam i powtór je przy sposobności, możliwie niezwłocznie każdemu ze znajomych i napotykanych, by nie potrzebowali błąkać się po wertepach ghetta żydowskiego, by nie przepłacali targiem krakowskim za lichą i bezwartościową tandetę owych wdowich groszy, które są niezbędne dla dźwignięcia dobrobytu własnego społeczeństwa.

Obywatelu! przestań być biernym widzem i obojętnym spoglądaniem! Reaguj w stosowny sposób na każdą niewłaściwość! — Zdrowa krytyka naszych wspólnych poczynań jest nieodzowna.

Wspieraj jednakże przedewszystkim obroty własnych sklepów i przedsiębiorstw.

Piętnuj na każdym kroku dostrzegane pod tym względem uchybienia ze strony dotychczas nieuświadomionych lub nierozumiejących istoty i potrzeby naszego nawoływania do czynu. Mając na uwadze dobro narodu, przysporzysz fizycznej mocy i tężyzny moralnej przyszłym pokoleniom.

Jeżeli zaś nie będziemy troszczyć się w należnej mierze o nasze wspólne dobro i dobro naszych współbraci, to któż o nas zadba?!

Wiktor Odrowąż.

Czasopismo nasze w okresie ferii letnich wychodzić będzie w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu 1 raz na miesiąc. Prenumeratorom okres letni zostanie odpowiednio zaliczony.

Następny numer 8 naszego czasopisma ukaże się z datą 1 lipca.

Handlowo - reklamowe A. B. C.
Czy nie nowa afera oszukańcza?

Czytelnicy przypominacie sobie z niedawnych notatek miejscowej prasy o epilogu różnych poczynów miejscowych wydawców różnych „Ksiąg adresowych polskiego kupiectwa", różnych „Dwódziestoleciach" i. t. p. do których domorośli wydawcy — kombinatorzy zbierali ogłoszenia od miescowego kupiectwa no i... zaliczki na te ogłoszenia...

Pewna grupka „inteligentów" z Romualdem Łapiczem na czele usiłowała pokryć tą akcię szyldem „Pracy Polskiej"; organizacja ta jednak wczas zorientowała się i odżegnała od „przedsiębiorców" którzy za wcześniejsze tego rodzaju „wyczyny" zostali skazani przez Sąd (Łapicz, Sobolewski).

Ostatnio, nietyle pod szyldem, ile pod dachem „Pracy Polskiej", bo w jej sekretarjacie — założyła swoje lary i penaty nowa spółka wydawnicza Inż Szumana et Hryniewicza które opracowóje wymienione w tytule „Handlowo-reklamowe A. B. C. kupiectwa polskiego".

Jeżeli wziąść pod uwagę, że wydawnictwo tego rodzaju musi pociągnąć koszty w wysokości dziesiątków tysięcy złotych, przy zatrudnieniu masy agentów i pracowników i. t. p. i zestawić to ze środkami wydawców, które równają się zeru, jeżeli dodać do tego, iż p. Hryniewicz podobno b. oficer litewski bezrobotny — już „wydawał", a p. Szuman obecny sekretarz „Pracy Polskiej" przed 1930 rokiem, jako urzędnik naszego województwa — „pobierał", za co musiał odsiedzieć kilka przykrych latek — należałoby do polsko-kupieckiego A. B. C. i jego aranżerów—podchodzić bardzo, a bardzo ostrożnie...

OBUWIE trwałe, eleganckie, tanie
w Pasażu (pod szklanym dachem) UL. PILSUDSKIEGO 6. Sklep Nr. 8
LEOPOLD KOZŁOWSKI
tamże **Składnica Harcerska „Zarzewie"**
Poleca: przepisowe odznaki harcerskie książki i druki organizacyjne.

Żydzi wybijali szyby
w czasie zajść przeciwżydowskich w Brańsku

Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Ciechanowcu sprawę przeciwko Wł. Turowi, Czesławowi Bielawskiemu, Stanisławowi Kuźnie, Józefowi Ołtarzewskiemu i Miecz. Marcinczukowi, członkom Stronnictwa Narodowego oskarżonych o udział w antyżydowskich zajściach w Brańsku.

W czasie zajść pobito kilkudziesięciu żydów i wybito szyby w kilkudziesięciu sklepach żydowskich.

Przesłuchani przez Sąd świadkowie policjanci zeznali, iż widzieli żydów wybijających w czasie zajść szyby we własnych oknach, prawdopodobnie w celu uzyskania odszkodowania.

Sąd nie dał wiary świadkom oskarżenia żydom, którzy oskarżyli podsądnych o wybijanie szyb i wszystkich uniewinnił.

Sprostowanie

W ogłoszeniu Zarządu Miejskiego drukowanym w naszym piśmie Nr. 6 z dn. 22 bm. o przetargu na roboty brukarskie w którym podano termin składania ofert do dnia 13 czerwca rb. Zarząd Miejski prostuje, iż termin składania ofert upływa z dniem 1 czerwca rb., a nie 13 czerwca jak omyłkowo zapodano w ogłoszeniu.

Remont lokali Zarządu Miejskiego

Dnia 22 maja rb. odbył się walny zjazd inwalidów w sali Rady Miejskiej w Białymstoku. Delegaci zjazdu z oburzeniem spoglądali jak pejsaci żydzi w niedzielę o godz. 12 restaurowali gabinet p. prezydenta. Czemu wybrano niedzielę do tych prac i czemu te prace powierzono żydom naprawdę trudno wiedzieć?

Potęga prasy

Ojciec św. Pius X powiedział:

„Będziecie daremnie budowali kościoły, odprawiali misje i budowali szkoły, wszystkie wasze dobre poczynania zniszczeją, wszystkie wysiłki będą daremne, jeżeli równocześnie nie będziecie umieli władać bronią chrześcijskiej prasy".

Pius XI: „Prasa jest w naszych czasach jedną z największych potęg. Nigdy zawiele nie uczynicie, co dla dla dobrej prasy uczynicie".

Napoleon: „Cztery wrogie gazety mogą więcej szkody wyrządzić niż 100.000 żołnierzy".

Białostoczanie! Dajemy, Wam tygodnik „Mieszczanin" Jest to Wasza broń do zwalczania żydo-komuny, i obrony swoich interesów.

Niechaj więc nikt nie uchyla się od obowiązku kupowania i rozpowszechniania „Mieszczanina".

FELIETONIK TYGODNIOWY.

Zakupy płci pięknej

— Czy mogę nabyć rękawiczki?

— Oczywiście, posiadamy wielki wybór. Jakie sobie pani życzy? Szwedzkie czy z kozłowej skóry?

— Z kozłowej skóry? — podniosła swe wielkie zdziwione oczy. — O, nie chciałabym nosić rękawiczek ze skóry tych biednych koźlątek.

Uśmiechnął się.

— Wybaczy pani, ale, o ile mi wiadomo, są to poprostu duże stare kozły.

— W każdym razie jest to okrutne.

— Wobec tego pokażę pani inne gatunki. Oto zamszowe, bardzo modne w tym sezonie.

— Nie lubię tego, co noszą wszyscy.

Uśmiechnął się z przymusem, ale zawsze był to uśmiech.

— Może w takim razie szwedzkie?

— Szwedzkie? A co ta nazwa oznacza?

— Hm... poprostu jest to nazwa pewnego gatunku rękawiczek. Jestem pewien, że będzie pani zadowolona.

— Czy to nazwa zwierzęcia?

— Doprawdy, że nie wiem. Pokażę pani.

— Dobrze, ale chciałabym wiedzieć, czy rękawiczki szwedzkie w tym samym stopniu pochodzą ze Szwecji co zapałki?

— Mam wrażenie, proszę pani, że jest rzeczą zbyteczną docierać do głębszego zrozumienia pewnych terminów handlowych. Gdy mówię „pokryć dług", nie należy to brać dosłownie; tak samo wyrażenie „podnieść pieniądze w banku" nie oznacza podnoszenia jako ruchu fizycznego.

Otworzył pudełko i wyjął parę rękawiczek.

— Nie, rzekła, te szare są zbyt ciemne.

Stanął na krześle i wyciągnął inne pudełko, lecz szare rękawiczki, które teraz zaofiarował klientce, okazały się zbyt jasne. Potem znów wszedł na drabinę i wydobył z trzeciego pudła bronzowe. Były one jednak zbyt ciemne. Wyjął więc z szuflady rękawiczki koloru świeżego masła. Te brudzą się prędko.

Wreszcie poczuła litość dla zmęczonego sprzedawcy i oświadczyła, że zdecydowała się jednak wziąć je.

Ta parka kosztuje 7 złotych.

Dobrze, odrzekła, biorę jedną.

— Jedną parkę! służę!

— Nie. Biorę jedną rękawiczkę. Tę z prawej ręki.

Subjekt, cały w wypiekach, uśmiechnął się grzecznie.

— To niemożliwe. Nigdy nikt nie żąda od nas jednej rękawiczki. Nie rozdzielamy pary.

— Jakto nie żąda? Dlaczego nie rozdzielacie? Dziwne obyczaje! Co do mnie, to potrzebna mi jest rękawiczka z prawej ręki.

— A co zrobimy z lewą?

— Cóż mnie to obchodzi? Kupuję prawą dla mego wuja, który jest jednoręki.

— Damską rękawiczkę dla wuja?

— Niech to pana nic nie obchodzi.

— Pardon. Mimo to, pary nie rozdzielę.

— Alez ja zapłacę za całą parę!

— A, w takim razie służę! Prosiła pani o prawą — oto jest.

Dziewczyna uśmiechnęła się wyniośle.

— Pan wybaczy, ale przed chwilą słyszałam, że pary nie można rozdzielić; teraz sam ją pan rozdziela. Pan jest nielogiczny, mój panie! Będę musiała udać się gdzieindziej. I przyzna pan, że szyld nad sklepem „Wielki wybór rękawiczek" jest conajmniej przesadny. Przecież pan nie potrafi sprzedać ani nawet jednej!

Wdzięcznie skinęła sprzedawcy głową–i wyszła.

B. P.

O tani kredyt dla chrześcijańskeigo handlu i rzemiosła

Konferencja w sprawie komasacji banków spółdzielczych

Chrześcijańskie Porozumienie Gospodarcze na jednym ze swych plenarnych posiedzeń postanowiło podjąć akcję w kierunku skomasowania istniejących na terenie miasta Białegostoku instytucyj kredytowych (oprócz Kas Bezprocentowych) w celu stworzenia jednej silnej spółdzielni kredytowej, która mogłaby zasilić w potrzebnej wysokości w tani kredyt miejscowe rzemiosło, kupiectwo i mieszczan w ogóle.

W wyniku podjętej akcji w lokalu Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych (Związek Okręgowy w Białymstoku) odbyła się konferencja porozumiewawcza przedstawicieli spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, działających na terenie m. Białegostoku. Przewodniczył p. Hek Feliks — przedstawiciel Związku Spółdz. Rolu. i Zarobk. Gosp. W konferencji wzięli również udział liczni przedstawiciele Chrześcijańskiego Porozumienia Gospodarczego.

Na wstępie konferencji przewodniczący przedstawił zebranym dane cyfrowe odnośnie stanu finansowego spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, działających na terenie m. Białegostoku, a których przedstawiciele w konferencji tej biorą udział.

Na terenie m. Białegostoku działają następujące spółdzielnie kredytowe: 1) Społeczny Bank Spółdzielczy, 2) Kredytowy Bank Spółdzielczy, 3) Spółdzielnia Kredytowo Rzemieślnicza oraz 4) Kasa Spółdzielcza, rozszerzająca częściowo swą działalność na teren sąsiednich gmin wiejskich.

Wszystkie te spółdzielnie zrzeszają 1132 członków i mają kapitał obrotowy w sumie łącznej zł. 451.476. Na sumę tę składają się:

a) fundusz udziałowy	zł.	72.000.—
b) „ niepodzielny	„	9.000.—
c) wkłady oszczędnościowe		74.000.—
d) długi zaciągnięte w centralach finansowych	„	198.000.—
		353.000.—

Kapitały te ulokowane zostały na:

1. pożyczkach: zwykłych	zł.	223.500
skonwertowanych		92.500
w dochodzeniu		48.500
Razem	zł.	364.500
2. w papierach wartościowych	zł.	11.000
3. ruchomościach i nieruchomościach		11.000
4. innych aktywach		65.000

Wkłady wynoszą zł. 74.330.— i przyjęte zostały od 603 oszczędzających.

Pogotowie płatnicze w formie rediskonta bankowego wynosi 17.200 zł.

Z kolei przedstawiciele Chrześcijańskiego Porozumienia Gospodarczego zreferowali jako wnioskodawcy skomasowania spółdzielni uzasadniając jednocześnie swoje stanowisko.

Uzasadniając te tezy mówcy podkreślili niezbędną potrzebę zorganizowania kredytu w celu rozwoju handlu, a jako najdogodniejszą instytucję kredytową wskazywali spółdzielnię. Inne instytucje kredytowe są dla rzemiosła i handlu niedogodne, a kredyt drogi. Dlatego wysuwa się konieczność stworzenia placówki finansowej spółdzielczej, któraby zasilała kredytem handel i rzemiosło chrześcijańskie. Następnie przedstawiciele „Porozumienia" podkreślili iż wkłady rzemieślników i kupców odpływają do K. K. O. lub P. K. O., które nie współpracują w należytym stopniu z rzemiosłem i handlem, a raczej z rolnikami. Powstało to dzięki zachwianiu gospodarki banków spółdzielczych, działających luzem. Komasacja tych banków, zdaniem Porozumienia Gospodarczego uchroni ich od ryzyka i strat tak członków tych instytucyj, jak również same instytucje.

Zdaniem przedstawicieli Porozumienia Gospodarczego trudności specjalnych do połączenia spółdzielni nie ma. Przez połączenie zwiększy się zaufanie do placówki, jako silniejszej, zmniejszą się wydatki, spółdzielnia zacznie pracować z zyskiem. Kryzys, zdaniem mówcy, nie mija, a powiększa się i stale będzie wzrastał, gdyż brak odbiorców na wytwarzane produkty jest widoczny. Należy przyjść z pomocą chrześcijańskiemu rzemiosłu i handlowi, które potrzebują kredytu. Apeluje do wszystkich przedstawicieli reprezentowanych z terenu miasta spółdzielni kredytowych, by na dzisiejszym zebraniu doszli do porozumienia i znalezienia wspólnego wyjścia z ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się chrześcijańskie rzemiosło i handel wśród elementów nam obcych, a mających dominujące znaczenie i wpływ na życie gospodarcze naszego miasta.

W końcu zabrał głos przewodniczący konferencji p. HEK, omawiając podstawy, warunki i możliwości połączenia spółdzielni kredytowych.

Przyczyną zła jakie istniało w instytucjach kredytowych była wielotorowość w kredytowaniu, polegająca na wydawaniu pożyczek tym samym ludziom przez różne instytucje. Powstało to dzięki brakowi porozumienia się tych instytucyj, które dotkliwie odczuły ten błąd: trudności porozumienia są dość duże również dziś. Takie same trudności wynikną jeśli chodzi o sfuzjowanie spółdzielni. Charakter i rodzaj dłużników, a więc i rodzaj pożyczek będzie utrudniał, a w niektórych wypadkach uniemożliwi połączenie.

Sądząc z tematu konferencji przypuszczał, że zarzuty jakie padną pod adresem spółdzielni będą inne i dotyczyć będą wysokości udziałów, członkowstwa, odpowiedzialności za jej działalność i t. d. Okazało się inaczej. Wszyscy przedmówcy poruszali brak zaufania i niespełnienie zadań przez spółdzielnie, działające na terenie m. Białegostoku.

Z toku dyskusji możnaby wyłonić dwie koncepcje, a mianowicie: skomasowanie wszystkich istniejących spółdzielni kredytowych lub pozostawienie ich nadal jako samodzielnych, lecz wzmocnić i ożywić ich działalność:

Należy sobie uprzytomnić, że podstawą istnienia, rozwoju i działalności Spółdzielni jest człowiek — nie kapitał. Tutaj leży zasadnicza różnica pomiędzy kapitalistycznymi instytucjami finansowymi a spółdzielniami kredytowymi. W poszczególnych rodzajach spółdzielni są różni ludzie, o różnych zapatrywaniach, zainteresowaniach i potrzebach gospodarczych. Trudno jest więc połączyć tych ludzi w jedno.

Wśród istniejących jednak spółdzielni i jej członków na terenie Białegostoku możnaby doszukać się wspólnych celów i potrzeb w dwóch instytucjach spółdzielczych, mianowicie w Spółdz. Kredyt. Rzemieśln.-oraz Kredyt. Bank Społczym, mniejsze natomiast pomiędzy Społ. Bankiem Społczym i Kasą Spółdzielczą.

W najbliższym czasie możliwe byłoby, zdaniem mówcy, połączenie spółdzielni Kredytowo-Rzemieślniczej z Kredytowym Bankiem Spółdzielczym, jako instytucyj skupiających w sobie ludzi najbardziej zbliżonych swymi zainteresowaniami. Siła spółdzielni zjednoczonej zależy tylko od ludzi. Spółdzielnia w odróżnieniu od instytucji finansowej wydobywa elementy twórcze z członków, a nie kapitału. Jedynie podniesienie funduszów własnych i wkładów oszczędnościowych może zapewnić rozwój spółdzielni kredytowej. Wśród ludzi, którzy chcą mieć silną spółdzielnię znajdują się tacy, którzy nie wnosząc oszczędności pożyczają w spółdzielniach. Na tego rodzaju członkach spółdzielnia nie może opierać swej działalności i istnienie jej jest z góry przesądzone.

Jeśli dojdziemy do wniosku, że spółdzielnie należy połączyć, to Związek Spółdzielni Roln. i Zarobk. Gos. technicznie i organizacyjnie dopomoże do urzeczywistnienia fuzji.

Do finansowania wysokich tranzakcyj są przeznaczone i powołane centrale finansowe jako zasobniejsze w kapitały i mogące udzielać kredytów wyższych i na dogodniejszych warunkach.

Dla zobrazowania udziału sfer zainteresowanych w koordynacji prac instytucyj kredytowych spółdzielczych podaje przewodniczący zestawienie, ktore wyraźnie przedstawia udział rzemieślników, kupców i właścicieli nieruchomości w tych spółdzielniach.

Na 3000 właścicieli nieruchomości na terenie Białegostoku w Banku Spółdzielczym zrzeszonych jest 200 członków, wśród których nie są wszyscy właścicielami nieruchomości.

Na 780 samodzielnych warsztatów rzemieślniczych ok. 300 zrzeszonych jest w Spółdz. Kredyt. Rzem. i na 500 (kupców chrześcijan) w Kredytowym Banku Spółdz. jest około 200.— Udział poszczególnych przedstawicieli sfer gospodarczych w instytucjach przeznaczonych dla nich jest bardzo nieliczny. Gdyby ludzie ci zrozumieli swoje zadanie i zasilali szeregi swych banków, ugruntowaliby swoją podstawę wśród elementów napływowych. Zdarza się również, że ludzie ci trafili do innych instytucyj niewłaściwych ze względu na swój charakter. Powstaje więc zagadnienie nowe — przesegrowania członków.

Po krótkiej dyskusji jaka się następnie wywiązała wszyscy biorący udział w konferencji zgodzili się z możliwością połączenia spółdzielni pod warunkiem dokładnego poznania stanu majątkowego i porozumienia się z władzami reprezentowanych spółdzielni. W tej sprawie zabrał głos przewodniczący, który wyjaśnił i podał do wiadomości zebranym, jak można tę sprawę zapoczątkować.

Największe możliwości są w doprowadzeniu do połączenia Spółdzielni Rzemieślniczo Kredytowej z Kredytowym Bankiem Spółdzielczym. Narazie byłyby trudności z połączeniem Banku Społecznego ze względu na kredyty rolnicze.

Przewodniczący apeluje do prezydium Chrześcijańskiego Porozumienia Gospodarczego, by w urzeczywistnieniu połączenie brało udział i pomagało intensywnie do jego zrealizowania.

W celu zapoczątkowania tej akcji postanowiono wymienić sprawozdania roczne Spółdzielni Kredytowo Rzemieślniczej z Kredytowym Bankiem Spółdzielczym i po zapoznaniu się ze stanem tych spółdzielni, zwołanie posiedzeń Rad Nadzorczych celem przedstawienia na nich możliwości połączenia.

Umotywowane stanowisko władz zainteresowanych spółdzielni w kwestii połączenia winno być przesłane do Związku Spółdz. Roln. i Zarobkowo-Gospodarcz. — Okręgowego Związku w Białymstoku.

Z powyższego wynika, że dzięki inicjatywie Chrz. Poroz. Gosp. tak ważna sprawa uprzystępnienia szerszemu ogółowi taniego kredytu ruszyła z martwego punktu i być może, niedługo zostanie załatwiona ku pożytkowi handlu i rzemiosłu chrześcijańskiego.

Zapowiadane przez nas na dzień 29 b.m. zgromadzenie w sprawie

Odżydzenia miasta Białegostoku

z przyczyn niezależnych od Ch. Poroz. Gosp. odbędzie się w innym terminie.

Śmiecie — zamiast obuwia

wysyłali za pobraniem Żydzi

Dwu pomysłowych „fabrykantów" obuwia Icka Wolfmana i Dawida Ruslendera aresztowała policja warszawska.

Wspólnicy zaangażowali kilkunastu komiwojażerów, którzy objeżdzali prowincjonalne miasteczka przeważnie na kresach, zbierając zamówienia. Niezwykle niskie ceny za które obowiązywano się dostarczyć obuwie zachęcały nabywców.

Tym bardziej, że przedstawiciele nowej fabryki nie brali żadnych zadatków.

Towar miano przesłać za zaliczeniem.

Mając już zebrane w ten sposób powyższe zamówienia „fabrykanci" przystąpili do ich zrealizowania i zagarnięcia gotówki. Zamówiono przede wszystkiem kilkaset eleganckich pudełek do obuwia. W pudełka naładowano papieru i kawałków drzewa i wysłano zamawiającym za zaliczeniem pocztowym, jako obuwie.

Afera wkrótce się wydała. Do policji zaczęły coraz częściej napływać z prowincji skargi oszukanych.

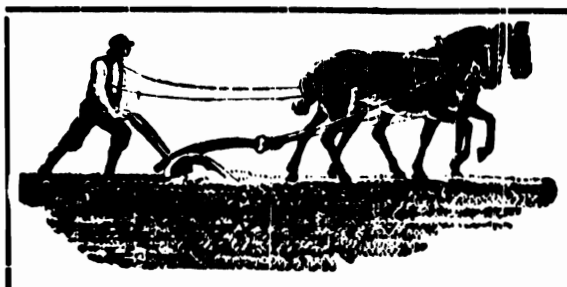

Aby ziemia przyniosła plon
TRZEBA JĄ ZAORAĆ.
Aby pieniądze przyniosły procent
TRZEBA SKŁADAĆ JE
W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI
Nie trzymajcie pieniędzy w domu

K. K. O. w Białymstoku, ul. Pierackiego 1 (dom własny).
Całkowite bezpieczeństwo. — Korzystne oprocentowanie. 159-4

Polska Składnica Galanterii
JAN MIKO
BIAŁYSTOK, UL. SIENKIEWICZA 1
Poleca: wykwintną galanterię na sezon letni.

Kronika organizacyjna

Z PRZEDMIEŚĆ.

Społeczeństwo białostockie potępiło antypolską akcję czeską

W dniu 21 b. m. w lokalu Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść staraniem zarządu okręgu Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej p. Nacz. A. Helm wygłosił zajmujący odczyt p. t. „Stosunki polsko-czeskie".

Odczyt zgromadził dużo słuchaczy z pośród miejscowego społeczeństwa.

Na wniosek sekretarza okręgu p. Grzegorczyka przyjęto rezolucję, którą postanowiono przesłać do Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Treść uchwalonej rezolucji jest następująca:

„Zebrani na odczycie zorganizowanym przez Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej o położeniu ludności polskiej w Czechosłowacji przesyłają Braciom za Olzą serdeczne pozdrowienia oraz wyrazy uznania za wytrwałe stanowisko w walce o należne im prawa polityczne na etnicznie polskich ziemiach.

Los ćwierćmilionowej rzeszy polskiej za czechosłowackim kordonem jest nam tak bliski i drogi, jak każda żywotna sprawa w Macierzy. Z uwagą śledzimy antypolską akcję czynników czeskich, rejestrujemy wszelkie bezprawia w stosunku do naszych rodaków za Olzą i oświadczamy, że całe społeczeństwo polskie wystąpi w ich obronie, by zadokumentować swą solidarność w wzmaganiach o ich polskość i o polskość ich dzieci.

Treść rezolucji, na wniosek p. Puchalskiego Witolda, została uzupełniona następująco:

Domagamy się od czynników rządowych usunięcia z granic Polski wrogiego nam kapitału czeskiego, który pod różnymi szyldami S. A. Bat'a i innych, dorabia się na naszych ziemiach, i zabiera chleb polskim kupcom i rzemieślnikom".

Lustracja p. Starosty

Na skutek wniosku, złożonego za pośrednictwem Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść przez właścicieli nieruchomości przy ulicach: Równoległej, Wroniej i Stołecznej w sprawie antysanitarnego stanu — p. starosta grodzki Mossoczy osobiście zlustrował tę dzielnicę, żywo interesując się postulatami, zawartymi w memoriale.

Mieszkańcy tej dzielnicy spodziewają się, że w najbliższych dniach p. starosta grodzki wyda w tej sprawie szereg zarządzeń.

Akcja propagandowa sadzenia morwy

Na ostatnim posiedzeniu delegatów i Zarządu Stow. Mieszk. Przedmieść postanowiono wszcząć akcję propagandową zmierzającą do zasadzenia nieużytków krzewami morwy oraz zapoznać członków Stowarzyszenia z hodowlą jedwabników.

W miesiącu czerwcu zorganizowany będzie pokaz połączony z wykładem w hodowli p. Sadowskiego przy ul. Wiatrakowej 13.

Zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się do sekretariatu Stowarzyszenia, Ryn. Kościuszki 1, gdzie otrzymają szczegółowe informacje w tej sprawie.

Do wiadomości właśc. nieruchomości

Stowarzyszenie Mieszkańców Przedmieść i Chrześcijańskie Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości podaje do wiadomości swych członków, że w myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych o sposobie ogradzania posiadłości i działek, ogrodzenia poszczególnych posiadłości i działek od strony ulic i placów winny być przewiewne, wobec czego nowobudujące się w bieżącym sezonie parkany winny być wykonane albo według opracowanych przez Zarząd Miejski wzorów, albo też według zatwierdzonego przez władzę handlową projektu.

Ponadto Wydział Techniczny zawiadomił, że parkany i domy drewniane należy malować na kolor, ustalony przez Zarząd Miejski dla poszczególnych ulic miasta.

Zainteresowani mogą w godzinach od 10—12 oglądać w Zarządzie Miejskim (pokój Nr. 27) wymienione wzory parkanów oraz kolory dla malowania parkanów i domów.

Szczegółowych informacyj w tych sprawach udzielają swym członkom zainteresowane organizacje.

Z RZEMIOSŁA.

Zjazd rzemieślników w Sokółce

W Sokółce odbył się zjazd rzemieślników chrześcijan z całego powiatu w obecności przedstawicieli Białostockiej Izby Rzemieślniczej.

Przed rozpoczęciem obrad zebrani postanowili wysłać do p. wojewody Ostaszewskiego telegram następującej treści:

„Rzemieślnicy chrześcijanie zebrani na powiatowym zjeździe w Sokółce ślą Ci, Panie Wojewodo, wyrazy czci i zapewnienia dobrej woli służenia dla dobra Państwa i Narodu Polskiego".

Podczas obrad były poruszone sprawy rzemieślnicze: organizacyjne, kredytowe, egzaminów czeladniczych, mistrzowskich i kwalifikacyjnych oraz sprawa nabywania kart rzemieślniczych.

Między innymi sprawami postanowiono dążyć do uzyskania w Banku Gospodarstwa Krajowego kredytu w sumie 10.000 zł. na wzmocnienie warsztatów rzemieślniczych.

Z kolei prezes związku rzemieślników p. Chłus poinformował, że ilość zrzeszonych rzemieślników w powiecie sokólskim stale wzrasta i obecnie niema żadnej gminy, w której nie byłoby kilku członków związku. Zebrani postanowili usilnie dążyć do zwiększenia ilości członków przez werbowanie niezrzeszonych dotychczas rzemieślników.

Msza na intencję rzemiosła chrześcijańskiego

W ub. niedzielę w kościele farnym została odprawiona uroczysta Msza Św. na intencję rzemiosła chrześcijańskiego.

Organizacje rzemieślnicze przybyły ze sztandarami. Również na mszy obecni byli przedstawiciele Chrześcijańskiego Porozumienia Gospodarczego i zarząd Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść ze sztandarami.

Podniosłe kazanie wygłosił ks. Maziewski.

Zorganizowane rzemiosło na F. O. N.

Zorganizowani rzemieślnicy naszego miasta postanowili opodatkować się po zł. 15 celem ufundowania Armii Polskiej 1 ciężkiego karabinu maszynowego z pełnym uzbrojeniem.

Do Rzemieślniczego Komitetu F.O.N. zostali powołani p.p. Rybicki Zenon, Krukowski Franciszek, Barczak Fr. Żywolewski Fr. Kamiński Piotr, Kornacki Władysław, Sredziński Feliks, Majewski Sylwester i Kornacki Klemens.

Kredyty B. G. K. dla rzemiosła

Celem zaspokojenia potrzeb obrotowych i drobnoinwestycyjnych, Bank Gospodarstwa Krajowego za pośrednictwem K.K.O. i Spółdzielni kredytowych, uruchomił specjalne kredyty dla zorganizowanego rzemiosła.

Wysokość kredytu na jeden warsztat rzemieślniczy wynosi od 2 do 4 tysięcy złotych. Okres spłaty obejmuje od 6 do 10 kwartałów. Oprocentowanie wynosi 6 proc. rocznie.

Dlaczego u żydaî

Na Rynku Kościuszki został ustawiony pawilion z loterją, zorganizowaną przez Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy, Koło w Białymstoku.

Dochód z loterji został przeznaczony na cele P. W. i W. F.

Cel piękny i godny poparcia. Dlaczego jednak Związek afisze anonsujące loterje **wydrukował u żyda** Miszondznika? Czy brak polskich drukarń?.

Skąd pieniądze?

„Samoobrona Narodu" donosi: „Związek Młodej Polski otrzymywał z Ozonu subwencję w wysokości 14.000 zł. miesięcznie — (przyznał to p. Rutkowski po rozwodzie z O. Z. N. Red.) — natomiast krążą pogłoski, że wysokość miesięcznej subwencji wynosi 60.000 zł.

Nie sprzeczajmy się o to ile było, wystarczy stwierdzić, że przelewa się w Polsce strugi złota na cele zupełnie nieproduktywne i nikomu niepotrzebne.

Jeżeli jednak ogniwo Ozonu konsumowało aż tyle, to ile pożera cały Ozon i skąd te pieniądze płyną?... Czyżby starym łożyskiem B.B. i W.R.?

Czy nie rozsądniej i patriotyczniej byłoby zużyć te miljony na wzmocnienie polskiego stanu posiadania, na zasilenie chudych kas bezprocentowych, na zatrudnienie bezrobotnych, na F. O. N., F. O. M. czy L. O. P. P.?"

Niedoszła księżna Radziwiłł, wraca na łono wiary żydowskiej

Żydowski dziennik „5-ta rano" donosi: — „Rozeszły się pogłoski, że opuszczona przez ks. Radziwiłła p. Suchestow przebywająca bez grosza w hotelu w Paryżu zwróciła się do swego pierwszego męża z prośbą, aby jej posłał pieniądze na powrót do Polski.

Wyraziła ona również życzenie powrotu do wiary żydowskiej".

Tak wygląda zmiana wyznania u żydów.

Co się nie robi aby interes był...

MASZYNY DO PISANIA
nowe i używane
poleca
Zygmunt Bruzgo
Białystok, ul. Kilińskiego 19
tel. 3-90
166—4

Maszyny do pisania
fachową reperację i konserwację przeprowadza specjalista
Bolesław Januszko
BIALYSTOK
ul. Legionowa 10, tel. 10-05.

Na sezon letni
poleca znanej dobroci
OBUWIE
Klemens Kornacki
BIAŁYSTOK,
ul. Kilińskiego 14.

POKOST, FARBY I PAPIER.
Edmund Kitszel
Białystok, ul. Św. Jańska 1.
175-25.

Fabryka Kafli
Stanisław Daniłewski
BIAŁYSTOK, UL. WIATRAKOWA 8. TEL. 10-56.
POLECA: Kafle wszelkiego rodzaju własnej produkcji, pierwszorzędnej jakości po cenach konkurencyjnych. Przyjmuje dostawy rządowe i samorządowe.

OKNA, DRZWI, MEBLE
SPRZĘT SZKOLNY (ŁAWKI TYPOWE, ZATWIERDZONE PRZEZ M. O. i W. R.)
wykonują masowo i tanio
Mechaniczne Zakłady Stolarskie „ZJEDNOCZENIE"
MARIAN WIŚNIEWSKI
GRODNO, ul. Artyleryjska Nr. 6, tel. 1-50.
Zdolni stolarze mogą się zgłaszać do pracy.

CHRZEŚCIJANSKI MAGAZYN
Zegarmistrzowsko-Jubilersko-Złotniczy
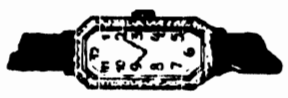
JERZY SOBIERAJ
BIAŁYSTOK, KILIŃSKIEGO 4.
Poleca: Zegary i zegarki, biżuterie, platery i kryształy.
Wykonuje wszelkie reperacje, wchodzące w zakres zegarmistrzostwa i jubilerstwa.
Dostawy do Urzędów, Związków Sportowych i t. p.

Dom Rolniczo-Handlowy
MARTY ŁĘKAWY
BIAŁYSTOK, UL. DĄBROWSKIEGO 24, TELEF. 10-53.
Poleca: Cement, wapno, węgiel, koks, drzewo opałowe.

RENTGENEM.

Dwa „mordoprania"

Prasa stołeczna z dn. 21 b.m. donosi: „W dniu wczorajszym generał von Fritsch ubrany w pełny uniform generalski, ze wszystkiemi orderami i w towarzystwie kilku przyjaciół — oficerów, udał się do gmachu Gestapo w Berlinie, gdzie **publicznie wypoliczkował szefa Gestapo von Himmlera**".

Tłem zatargu było kłamliwe niczem nieuzasadnione posądzenie gen. von Fritscha o **homoseksualizm.** W wyniku rozprawy sądowej gen. został całkowicie **uniewinniony** od postanowionych zarzutów.

Powodem posądzenia była chęć **ośmieszenia** w opinji publicznej dotychczas cenionego oficera oraz całkowitego zniszczenia go moralnie.

W berlińskich kołach wojskowych panuje niesłychane oburzenie na Himmlera, tak że cała sprawa może mieć bardzo ostre konsekwencje. Rzuca ona jaskrawe światło na ponure metody „pracy" szefa Gestapo, którego rządy zaznaczyły się na historii ostatnich lat w III Rzeszy niejednym krwawym śladem.

Do pojedynku jednak nie doszło wskutek osobistej interwencji kanclerza Hitlera z wyraźnym zakazem odbycia pojedynku.

Berlin i Rzesza Niemiecka ma sensancję...

* * *

Białystok oczywiście **nie może** pozostać w tyle...

Prawda nie chodzi tu o wysoko **postawionych „von"** — dostojników państwowych, ale o osoby znane, jeszcze nie **„położonych"** na naszym gruncie białostockim...

„Redaktor" jedynego organu regionalnego" p. Antoni Faranowski został pobity parasolką w lokalu redakcji przez p. Beperszczową...

* * *

„Redaktor" jedynego organu regionalnego p. Antoni Faranowski został spoliczkowany na Rynku Kościuszki wobec licznych widzów przez Naczelnika Ochotniczej Straży Pożarnej w Białymstoku p. Beperszcza".

Takie **sensacje** kursowały po Białymstoku w dniu jak gen. von Fritsch spoliczkował von Himmlera...

* * *

A o co poszło?

W pierwszym wypadku:

Red. Faranowski w swoim „jedynym organie regionalnym" posądził p. Beperszcza o „sadyzm", że jakoby p. Beperszcz „ciągał za włosy swoją rodzoną żonę na balkonie lokalu Ochotniczej Straży Ogniowej ku uciesze gawedzi ulicznej".

Pani Beperszczowa wychodząc z założenia, że w rodzinie **„różnie się zdarza"** a zdarza się nawet i w rodzinach **„redaktorskich"**...

„Policzyła" ząbki redaktora parasolką...

Czy miała rację?

Niech osądzą nasze łeciwe niewiasty...

W drugim wypadku:

P. Beperszcz nie świadom **zemsty** swojej **krewkiej** żony, począł szukać **satysfakcji** honorowej u red. Faranowskiego...

Ale źle trafił.

Nie każdy redaktor grzeszy odwagą, to też i p. Faranowski zamiast wysłać sekundantów do p. B. wolał fakt przekręcić podając do wiadomości za pośrednictwem swego organu, „jedynego regjonalnego", że to on właśnie **spoliczkował** p. Beperszcza...

Wreszcie na arenę policzkową wkroczył zaściankowy **„moralizator"** stosunków białostockich osławiony **Red. Z.** a inaczej Mikołaj Zdanowicz który twierdzi, że właściwie... to on **spoliczkował** p. Beperszcza.

Jednym słowem jest trzech co policzkowało, **a dostał**, jak twierdzą wiarogodni świadkowie p. **Faranowski**, chodzi tylko o to **wiele razy...**

Tego ustalić jednak nie udało się...

Że redaktor Faranowski **nie grzeszy odwagą** to wystarczy przypomnieć jeden z wypadków który miał miejsce w roku 1934 kiedy to zaatakowany, przez niejakiego Berenta, urządził redaktor **„bieg na przełaj"** do około stoła o **„nagrodę Echa Białostockiego"** w bufecie I-szej klasy Stacji Białystok i zamiast stawić **„czoło"** przed napastnikiem, ukrył się na posterunku policji

Przypuszczać trzeba, że i obecnie **„wykręca się sianem"** aby nie uczynić zadość **kodeksowi honorowemu**...

A szkoda...

Chętniebyśmy przystali do asysty przy zadośćuczynieniu... **pogotowie pralni chemicznej.**

Byłoby generalne... **pranie...**

* * *

W konsekwencji należy, zapały pisarskie naszych redaktorów **poskromić.** Wara od osobistych wycieczek i od prywatnego życia, wykorzystywanych dla celów zgoła innych, które dosadnie określił **policzkujący p. Faranowskiego** p. Beperszcz słowami:

„Ty pachołku żydowski, nie będziesz więcej szkalował mnie, za żydowskie pieniądze!"

Skarabeusz.

Humor

* * *

Z raportu policyjnego: „Na ulicy Służewskiej poranił ciężko niejaki Łupalski swoją żonę z którą miał pięcioro dzieci za pomocą uderzenia młotkiem w głowę".

* * *

Szczyt galanterii. Jedna z uroczych białostoczanek przechodziła niedawno operację ślepej kiszki. Kiedy obudziła się z uśpienia, ujrzała nad sobą chirurga d-ra L., wdzięcznie uśmiechającego się do ślicznej pacjentki:

— No i jakże to było, panie doktorze?

— Znakomicie, łaskawa pani! A propos, pani wyrostek robaczkowy był przecudowny!

* * *

Kiedy pani L. wydała na świat murzynka, zaczęła, gorzko płakać, robić wyrzuty swemu mężowi:

— A mówiłam, żeby nie gasić elektryczności!

* * *

Proszony obiad u pana ministra. Pomiędzy jednem daniem a drugiem jeden z posłów socjalistycznych rozmawia z ministrem, płonąc w szlachetnem oburzeniu:

— Panie Ministrze! Tak dalej być nie może! W ojczyźnie naszej zaczynają się dziać rzeczy okropne! Trzeba działać! Najwyższy czas. Na co pan jeszcze czeka?

Minister odpowiada najspokojniej:

— Na sałatę.

* * *

Po dłuższym pobycie w Stanach Zjednoczonych Cyperman postanowił przyjąć obywatelstwo amerykańskie. Jest to dość uciążliwa procedura. Trzeba m. in. zdać mały egzamin z dziejów Ameryki.

— Kto jest prezydentem Stanów?

Mr. Roosevelt.

— Jakie miasto jest naszą stolicą?

Waszyngton.

— Czy pan mógły zostać prezydentem Stanów?

— Nie.

— Dlaczego?

— A ktoby w sklepie siedział?

KĄCIK PRAWNICZY

Rozporządzenie o umowie o pracę pracowników umysłowych, regulujące warunki, w jakich pracodawca może rozwiązać umowę bez konieczności zachowania trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia, przewiduje m. in., że takie uprawnienie do niezwłocznego rozwiązania umowy z winy pracownika bez zachowania 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia, przysługuje w razie niezachowania przez pracownika istotnych warunków umowy o pracę. Oczywiście, kwestja, czy dany warunek umowy jest istotnym, należy do interpretacji stron, a w razie sporu do interpretacji sądu.

W pewnym konkretnym wypadku powstał spór, czy jeżeli umowa o pracę zezwala pracodawcy na przenoszenie pracownika na inne miejsce pracy z zastrzeżeniem, by pobory na nowym miejscu pracy nie były niższe niż pobory na dawnym miejscu, pracownik może odmówić przeniesienia na niższe pobory i czy taka odmowa może być uznana za niezachowanie istotnych warunków umowy o pracę.

Sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, który interpretując przepisy umowy, uznał, że istotnym momentem takiej umowy było prawo pracodawcy do przenoszenia pracownika na inne miejsce pracy. Przewidziany w umowie warunek o nieobniżeniu poborów nie może być indefikowany z uprawnieniem pracownika do odmówienia z tego powodu przeniesienia, zaś związane z przeniesieniem obniżka poborów daje jedynie pracownikowi prawo do żądania wyrównania różnicy.

W związku z powyższym, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że jeżeli pracodawca, korzystając z danego mu w umowie o pracę uprawnienia, przenosi pracownika na inne miejsce służbowe, a pracownik odmówił pełnienia pracy na nowym miejscu służbowym, to wówczas istnieje ważna przyczyna bezzwłocznego rozwiązania umowy o pracę, chociażby nawet umowa o pracę zawierała zastrzeżenie, że przeniesienie służbowe nie może uszczuplić poborów pracownika i chociażby pobory pracownika na nowym miejscu służbowym były niższe od poborów na dotychczasowym miejscu. (Wyrok S.N.C. 1174/37).

Paragraf aryjski u właścicieli Nieruchomości

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi: Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd Rady Związków Zrzeszeń Polskiej Własności Nieruchomej.

W zebraniu tym uczestniczyło ponad 200 delegatów. Ponieważ do prezydium Zjazdu nie zaproszono ani jednego przedstawiciela — Żyda, na znak protestu wszyscy obecni delegaci—Żydzi w liczbie około 50 opuścili zebranie.

Przemówienia obfitowały w drastyczne momenty. 7 punkt porządku dziennego przewidywał zmianę statutu.

W tej sprawie zabrał głos adw. Grochowski, który w sposób napastliwy wygłosił antysemickie przemówienie.

Zebranie zamieniło się w wiec antysemicki. Żądano wprowadzenia aryjskiego paragrafu.

Po burzliwej dyskusji uchwalono, że do Związku Zrzeszeń mogą należeć tylko te organizacje, które składają się z członków—chrześcijan.

NA WIOSNĘ i LATO

JEDWABIE, WEŁNY DAMSKIE, SUKNA, FIRANKI,
OBRUSY, KAPY i t.p

Duży wybór.
Pierwszorzędne źródło zakupu.

Stefan Janik
Białystok, Rynek Kościuszki 8.
Firma chrześcijańska.

Spółdzielnia Stolarzy
z o. udz.
„STYL"
w Białymstoku,
ul. Kilińskiego 14
Meble biurowe. Komplety: Gabinetowe, salonowe, stołowe, sypialne, kuchenne.
ROBOTY TAPICERSKIE.
Meble gięte.

CHRZEŚCIJAŃSKI KINO-TEATR
„ŚWIAT"
DZIŚ
wielki podwójny program
Ceny od 54 gr.

I.
Król i Chórzystka
w roli gł. **Fernand Gravet**
Początek 5, 8, 1030

II.
Kiedy jesteś zakochana...
w roli gł. **Grace Moore**
Początek 630, 930

Chrześcijańska Hurtownia Artykułów Spożywczych i Kolonialnych
Stanisław Kitlas
BIAŁYSTOK,
ul. Sienkiewicza 31
Telefon 3-33.

PRENUMERATA: kwartalna 1.20, półroczna 2.30, roczna 4.50

CENY OGŁOSZEŃ: za miejsce 1 mm. szerokości 1 szpalty na stronie 1-szej zł. 1.—, w tekście zł. 0.70, w reklamach 0.50, na stronie ostatniej 0.80. Komunikaty i wyjaśnienia 1.50, drobne 20 gr. za wyraz. Administracja zastrzega sobie prawo nieumieszczania ogłoszeń.

WYDAWCA i REDAKTOR: **ZENON RYBICKI**

Druk. „Lechia" Białystok, Ryn. Kościuszki 15, tel. 6-11.